

ku książki Edmunda Nowaka nazywa drobnymi nieścisłościami, w przypadku mojej książki nazywa błędami rzeczowymi; pisząc o bazie źródłowej książki Edmunda Nowaka, ocenia, że „autor wykonał wszechstronną kwerendę w archiwach polskich i niemieckich” (s. 371), o mojej książce stwierdza jedynie: „sporządzona przez autora bibliografia zawiera nazwy polskich i niemieckich zespołów archiwalnych” (s. 368, 369). Brak tu jakiegokolwiek obiektywnej oceny, a szkoda. Przypominam, że ta całościowa bibliografia to wynik mojej kilkuletniej kwerendy w archiwach polskich i niemieckich. W swojej książce *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950* wykorzystałem zasoby archiwalne znajdujące się w 28 polskich i niemieckich archiwach. Z liczby tej 22 stanowią archiwa polskie, 5 to archiwa niemieckie.

Bogusław Kopka na stronie 369 stwierdza: „jakość znacznej części zdjęć pozostawia jednak wiele do życzenia”. Prostuje – w mojej książce są trzy zdjęcia: na stronie 34, 78 i 133. Jedynie to ze strony 133 z racji złego przechowywania w Archiwum Aresztu Śledczego w Bydgoszczy jest mniej czytelne, ale ma za to charakter unikatowy.

Bogusław Kopka w swojej recenzji na podstawie własnych pozamerytorycznych, ogólnych uwag stwierdza o mojej książce: „jest ona po prostu źle napisana”. Ta część recenzji jest jakby rodem z czasów stalinowskich. Wówczas to na podstawie jednej ogólnej uwagi wtrącano do więzień, łamano ludziom życiorysy. Myślałem, że te czasy są tak odległe. Czyżby pośpiech do negatywnej, pozamerytorycznej krytyki był spowodowany faktem, że Bogusław Kopka w roku 2003 zamierza się doktoryzować pracą *Obozy pracy w stalinowskim systemie więziennictwa PRL 1944–1950. Organizacja i podstawy funkcjonowania* i stąd wcześniejsze, o podobnej tematyce publikacje są Mu nie po drodze? To nie ta droga w nauce. Chciałbym dodać, że pomimo tak wszechstronnego zainteresowania polskich historyków i politologów problemem obozów w Polsce po drugiej wojnie światowej, każda kolejna publikacja naukowa wnosi coś nowego. Wciąż problem ten, pomimo otwarcia archiwów, powstania Instytutu Pamięci Narodowej, zawiera wiele zagadek i tajemnic.

Bogusław Kopka cytuje z okładki książki fragmenty recenzji prof. dr. hab. Romana Wapińskiego, który podkreśla walory mojej książki. Dalej Bogusław Kopka, formułując taką negatywną, pozamerytoryczną ocenę mojej książki, wydaje ją także wobec pozostałych recenzentów – prof. dr. hab. Przemysława Hausera, Włodzimierza Jastrzębskiego, Andrzeja Saksona. Tę postawę zostawiam bez komentarza. Bogusław Kopka powinien jednak wiedzieć, że badania naukowe wymagają rzetelnej oceny oraz szlachetności i kultury osobistej.

Witold Stankowski

## Odpowiedź

Sądy i opinie wypowiedziane przez dr. Witolda Stankowskiego wobec mnie uznaję za obraźliwe i nie na miejscu, i bynajmniej nie chodzi mi o wysoce ironiczny ton Autora.

Jako historyk „szerzej nieznanym w badaniach nad dziejami obozów w Polsce” ograniczę się jedynie do kwestii merytorycznych, które zostały poruszone przez

Autora książki *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950* w odpowiedzi na moją recenzję:

1. Najpoważniejszy zarzut postawiony pracy dr. Stankowskiego dotyczył źle sformułowanego tematu badawczego – opracowanie dziejów obozów i innych miejsc odosobnienia dla cywilnej ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1950. Według recenzenta sprawa wymagała szerszego omówienia, ponieważ rzutowała na ocenę całości książki. Warto jeszcze raz zwrócić uwagę na fakt, że obozy w Polsce Ludowej były instytucjami mieszanymi, o wielofunkcyjnym przeznaczeniu. Dlatego nie jest możliwe – według piszącego te słowa – wyraźne rozgraniczenie terminów: obóz a miejsce odosobnienia; obóz jeniecki a obóz dla ludności cywilnej; obóz (miejsce odosobnienia) dla niemieckiej ludności cywilnej i pozostałej ludności. W największych polskich obozach – tzw. centralnych – w Jaworznie, Potulicach, Warszawie oraz w obozach w Sikawie koło Łodzi, Gronowie pod Leszmem i Mielęcinie w pobliżu Włocławka osadzeni byli zarówno jeńcy wojenni, jak też cywile, w tym kobiety i dzieci. Więźniowie obozów należeli do różnych grup narodowościowych i etnicznych (np. Niemcy, Ukraińcy i Łemkowie, Polacy, ludność autochtoniczna). Ta sama uwaga odnosi się do tzw. dzikich obozów, zakładanych przez lokalne struktury władzy (starostwa, powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego) w latach 1944/1945–1946. Podstawową ich funkcją była praca przymusowa więźniów.

Poza tym jeżeli przyjąć terminologię używaną przez dr. Stankowskiego, to należałoby większość obozów nazwać „miejscami odosobnienia”, ponieważ były miejscami „chwilowego bądź dłuższego przetrzymywania niemieckiej ludności cywilnej” (i nie tylko). Z kolei ograniczenie pojęcia „obóz” do danego miejsca, „jeżeli w danym dokumencie, wytworzonym przez określony urząd, występuje sformułowanie obóz”, również może być zawodne. Dość powiedzieć, że dopiero *Dekretem o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym* z 14 maja 1946 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej wprowadziło po raz pierwszy pojęcie „obóz pracy”, wcześniej mówiono o skierowaniu sprawcy „do pracy przymusowej” lub „do miejsca odosobnienia”.

2. W kwestii struktur. Na początku Polski Ludowej sprawy więziennictwa należały do kompetencji Resortu Sprawiedliwości Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (Referat Więziennictwa). Jednakże w wyniku decyzji politycznej prawdopodobnie z początku września 1944 r. system penitencjarny przekazany został do pionu operacyjnego (kontrwywiadu) Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN (Sekcja Więziennictwa). 4 października 1944 r. Sekcja Więziennictwa przekształciła się w samodzielny jednostkę organizacyjną – Wydział Więziennictwa, a 3 listopada w Wydział Więziennictwa i Obozów Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Od 2 stycznia 1945 r. funkcjonował Departament Więziennictwa i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, stanowiący od 6 września 1945 r. Departament VI MBP; od 10 sierpnia 1946 r. do grudnia 1954 r. Departament Więziennictwa MBP. Od 7 grudnia 1954 r. – po reorganizacji resortu bezpieczeństwa publicznego – istniał Departament Więziennictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, od 19 marca 1955 r. Centralny Zarząd Więziennictwa MSW. Z dniem 1 listopada 1956 r. więziennictwo przeszło w zakres działania Ministerstwa Sprawiedliwości (Centralny Zarząd Więziennictwa, od

23 grudnia 1969 r. Centralny Zarząd Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych, a od 26 października 1970 r. Centralny Zarząd Zakładów Karnych)<sup>1</sup>.

3. Nie bez kozery przywołałem w recenzji okólnik nr 42(5) z 25 kwietnia 1945 r. i jego wcześniejszą wersję z 6 kwietnia tr. (zob. przypis 6 w recenzji), ponieważ na podstawie tego normatywu po raz pierwszy w Polsce Ludowej dokonano klasyfikacji jednostek więziennych (pełny tekst dokumentu znajduje się w Archiwum Akt Nowych pod sygnaturą 10/3, o której mowa była już wcześniej).

4. W swej odpowiedzi dr Stankowski przywołuje prace Krystiana Bedyńskiego i Henryka Dominiczaka. Nie kwestionując wartości merytorycznych tych pozycji, można dziś jednak sięgnąć do bardziej aktualnej literatury przedmiotu<sup>2</sup>. Z opracowań monograficznych znanych Autorowi w momencie oddawania do druku jego publikacji należy wymienić pracę Jerzego Kochanowskiego<sup>3</sup>, który np. podał szacunkowe dane dotyczące śmiertelności jeńców wojennych i ustalił, że w polskich obozach zmarło lub zginęło około 6 tys. jeńców. Tych danych nie zawiera praca dr. Stankowskiego (ze względu na mieszany czy wielofunkcyjny charakter obozów należało wprowadzić dane porównawcze). Na marginesie można dodać, że na szczególną uwagę zasługują najnowsze prace Edmunda Nowaka<sup>4</sup> i Tadeusza Wolszy<sup>5</sup>. Każda z nich zawiera wiele nowych, wcześniej nieznanych badaczom informacji na temat „polskiego GUŁagu”. Edmund Nowak zaprezentował pełną, zgodną z obecnym stanem wiedzy klasyfikację obozów i ich nazw, a Tadeusz Wolsza po raz pierwszy w sposób całościowy przedstawił życie codzienne w stalinowskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów w Polsce.

5. Autor opacznie zrozumiał słowo „zdjęcia”. Użyte zostało ono w znaczeniu szerszym – jako fotokopie dokumentów, planów i szkiców obozowych itp. Nawiasem mówiąc, trudno powiedzieć, jakimi kryteriami kierował się Autor przy doborze materiału ilustracyjnego do swojej książki. Przykładowo, w ramach bilansu funkcjonowania obozów podano kilka tabel z przeglądem wyposażenia etatowych pracowników obozów pracy (opracowanych przez MBP). Jaki był sens publikowania we wkładce do książki kserokopii planu sytuacyjnego Obozu Pracy

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, 1744, Inwentarz, s. 1–7; *ibidem*, 10/1, Okólnik nr 1 kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN Stanisława Radkiewicza z 4 października 1944 r. w sprawie podporządkowania więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych Wydziałowi Więziennictwa RBP PKWN, b.p.; A. Kocharński, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzyjne i ununajacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 31. Zob. też obszerny wstęp Włodzimierza Borodzieja do zbioru *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, Warszawa 2000; A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15; P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> Zob. B. Kopka, G. Majchrzak, *Stan badań nad historią aparatu represji w PRL (1944–1989)*, Warszawa 2002 (publikacja internetowa – [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)). Por. A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1(3).

<sup>3</sup> J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemiecy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.

<sup>4</sup> E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002.

<sup>5</sup> T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piechcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003.

w Świętochłowicach (AAN, MBP, 2/137, b.p.), skoro już w zbiorze dokumentów wydanym przez Instytut Pamięci Narodowej na początku 2002 r. zaprezentowano w pełni czytelny plan tego obozu<sup>6</sup>? Czy nie lepiej byłoby skorzystać z opracowanego już i cytowanego wcześniej materiału?

Opublikowana w numerze trzecim pisma naukowego Instytutu Pamięci Narodowej „Pamięć i Sprawiedliwość” negatywna recenzja książki Witolda Stankowskiego *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej...* nie jest jedyną tego typu opinią. Wiele uwag krytycznych zawierają recenzje prof. dr. hab. Tadeusza Wolszy z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk oraz dr. hab. Jerzego Kochanowskiego z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego i Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Na zakończenie chciałbym zacytować końcowe wnioski obu historyków dotyczące rozprawy dr. Witolda Stankowskiego:

Tadeusz Wolsza – „Czy wymienione powyżej zalety rekompensują wady i niedostatków w omawianej pracy? Trudno jednoznacznie wyrokować w tej kwestii. Wydaje się wszakże, że duża liczba błędów merytorycznych i warsztatowych oraz inne niedostatków na pewno znacznie obniżają wartość pracy. Zdaniem recenzenta, Autorowi nie udało się wykazać różnic i podobieństw między obozami przeznaczonymi dla niemieckiej ludności cywilnej i jeńców wojennych. Jeżeli zaś ich nie było lub Autor nie potrafił rozwiązać tego problemu, to po co cały trud i starania?”<sup>7</sup>.

Jerzy Kochanowski – „Nie znalazłem informacji o dofinansowaniu książki, wnoszę więc, że wydano ją z pieniędzy publicznych, czyli również moich. Opłacono druk, redaktorów, grafika, recenzentów (notabene uznanych historyków). Na czwartej stronie okładki umieszczono słowa jednego z nich: »W polskiej literaturze naukowej brak było dotychczas tego typu monografii«. To może i dobrze, gdyż – trawestując słowa poety – rzec by można: *Taka będzie historia, jakie historyków pisanie*. Ja się już zaczynam bać”<sup>8</sup>.

Bogusław Kopka



**W odpowiedzi na recenzję Marcina Urynowicza: Marek Jan Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918–1956. Współistnienie – Zagłada – Komunizm*, Biblioteka „Frondy”, Warszawa 2000, ss. 731**

Z dużym opóźnieniem reaguję na recenzję książki Marka Jana Chodakiewicza *Żydzi i Polacy 1918–1956* pióra Marcina Urynowicza, opublikowaną w nu-

<sup>6</sup> *Obóz Pracy w Świętochłowicach w 1945 r. Dokumenty, zeznania, relacje, listy*, wybór, wstęp i oprac. A. Dziurok, Warszawa 2002, s. 223.

<sup>7</sup> T. Wolsza, *Witold Stankowski, Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, wyd. Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002, ss. 413, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 4, s. 230.

<sup>8</sup> J. Kochanowski, *Gdyby autor czytał dokładniej...*, „Więź” 2003, nr 6, s. 152.